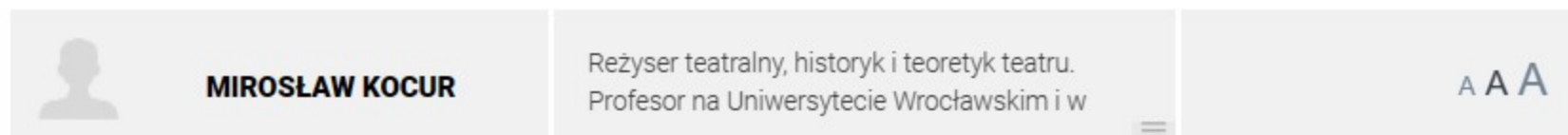


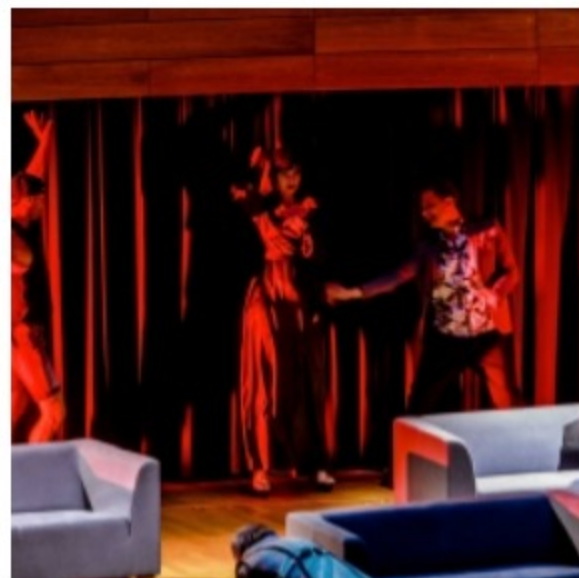
Ja to inni

Zagubiona autostrada, reż. Natalia Korczakowska, Fundacja Szablowska Studio, Narodowe Forum Muzyki, Stowarzyszenie Nowe Horyzonty, Teatr Polski we Wrocławiu

**MIROSLAW KOCUR**

Reżyser teatralny, historyk i teoretyk teatru. Profesor na Uniwersytecie Wrocławskim i w

A A A



Fot. Krzysztof Bieleński

Fred morfuje w młodszego od siebie Pete'a. Renee, żona Freda, staje się Alice, kochanką Pete'a. Z brunetki przemienia się w blondynkę. W finale Pete znowu jest Fredem, a blondynka Alice brunetką Renee. Takich przemian doświadczają bohaterowie kultowego filmu Davida Lyncha (1997) *Lost Highway (Zagubiona autostrada)*. Główne postaci nie są identyczne ze sobą. Niestabilność tożsamości potęguje się w operowej wersji filmu, inauguracyjnej 16. Międzynarodowy Festiwal Filmowy „Nowe Horyzonty” we Wrocławiu.

Operę filmową *Zagubiona autostrada* skomponowała Austriaczka Olga Neuirth do słów rodaczki Elfriede Jelinek. Neuirth w swojej muzyce kreatywnie przemienia bardzo różne i często sprzeczne tradycje we własny, rozpoznawalny język wypowiedzi. W jej półgodzinnej kompozycji No more zespół muzyków gra na żywo równoległe z komputerowymi samplami Richarda Wagnera, Arnolda Schönberga i Franka Zappya. W koncercie trąbkowym Miramondo Multiplo słychać echa Gustava Mahlera i Milesa Davisa. Neuirth od siódmego roku życia uczyła się grać na trąbce. Jej ojciec był muzykiem jazzowym. Musiała jednak porzucić naukę na swoim ukochanym instrumencie z powodu wypadku samochodowego i uszkodzenia szczęki. Do dziś to jej ulubiony instrument. Słychać go także w operze *Zagubiona autostrada*.

Neuirth ma też za sobą epizod punkowy. Potem studiowała kompozycję w Wiedniu i San Francisco. Jej nauczycielami byli Francuz Tristan Murail, jeden z wynalazców muzyki spektralnej, i włoski kompozytor Luigi Nono, równie radykalny w muzyce, co w komunistycznych poglądach. Za sprawą cytatów z dawnych i współczesnych mistrzów Neuirth w swojej muzyce multiplikuje własną tożsamość. Inni kompozytorzy obecni są w jej utworach na tych samych prawach co ona sama, jej głos śpiewa wieloma głosami. Neuirth staje się sobą w wielokrotnieniach. Buntuje się przeciw wszelkim próbom redukcji jej tożsamości do kobiety, do kompozytora płci żeńskiej.

Elfriede Jelinek z jeszcze większą odwagą odrzuca wszelkie hegemonie i próby kontroli podejmowane przez mężczyzn. W swoich tekstach oddaje głos kobietom. Rezygnuje z liniowych narracji, jako autorka nie dominuje we własnych tekstach, bo dopiero pisząc, staje się sobą, czym bardzo utrudnia racjonalną kontrolę i uniemożliwia jednoznaczny interpretację produkowanych przez siebie dzieł sztuki. Jest też wybitną pianistką. W jej prozie słychać muzykę. Co jeszcze bardziej komplikuje rozumienie tekstu. Żeby oswoić Elfriede Jelinek, kilku mężczyzn przyznało jej nawet nagrodę Nobla, oczywiście w atmosferze sprzeciwu innych mężczyzn i wielu kobiet. Jelinek jednak nie zamilkła i nie zamieniła się w martwego „klasyka”. Wciąż performuje siebie, pisząc kolejne teksty i muzykując na fortepianie.

Polską prapremierę opery filmowej *Zagubiona autostrada* wyreżyserowała Natalia Korczakowska, kolejna kobieta nieoswojona. Polka świetnie pojęła intencje Austriaczek. W jej inscenizacji olbrzymie ekrany wielokrotniąją twarze artystów. Niekiedy nawet zastępują żywych ludzi. Część akcji scenicznej rozgrywa się za olbrzymimi ścianami, na które transmitowana jest akcja z wnętrza. Opera filmowa rewelacyjnie korzysta z technik multimedialnych. Korczakowska nie cytuje jednak kadrów z oryginalnego filmu Lyncha. Kręci i transmituje własne klipy, wczytując się uważnie w anglojęzyczne libretto i w muzykę.

Jelinek zachowała w librecie najważniejsze kwestie ze scenariusza Lyncha i Barry'ego Gifforda, ale też wiele scen zredukowała i zmodyfikowała. Muzyka z kolei, pomimo cytatów, nadaje całości bardzo agresywny, wrzaskliwy wręcz charakter, bez związku z transowym i sonnambulicznym klimatem filmu. Wizje sceniczne Korczakowskiej, inspirowane przez Neuirth i Jelinek, też nie próbują kopiować surrealizmu Lyncha. Wrocławska premiera to dzieło w pełni autonomiczne i oryginalne.

W filmach Lyncha, także w *Zagubionej autostradzie*, ważną rolę odgrywa architektura. Powstały nawet na ten temat naukowe rozprawy. Korczakowska oryginalnie nawiązuje do tego wątku w twórczości amerykańskiego reżysera. Umieszcza akcję opery w przestrzeni realnej, czyli na wielkiej scenie Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, ujawniając przy okazji i eksplorując techniczne możliwości tej przestrzeni.

Gry z tożsamością się potęgują. Olbrzymie ekrany nie tylko wzmacniają i modyfikują realność Forum, ale też kwestionują obecność publiczności oglądającej właśnie spektakl. Wiele razy wyświetlany jest obraz pustej widowni. Umieszczenie akcji w rzeczywistym wnętrzu dodatkowo destabilizuje znaczenia, skutecznie zacierając granice pomiędzy iluzją a realnością. Korczakowska pomyslowo uruchamia różne poziomy olbrzymiego wnętrza Forum. Przenika filmy z planem żywym, transmisje z materiałem wcześniej nagrany. Dwa odrębne zespoły muzyków toczą intrygujący dialog sonoryczny. Towarzyszą im niekiedy dźwięki elektroniczne. Muzyka atakuje publiczność z wielu stron równocześnie.

Senna i poetycka atmosfera filmu Lyncha w operze przemienia się w eksplozję symultanicznych ataków. Filmy i akcja na żywo znakomicie się dopełniają i nawzajem komentują. W pierwszej części opery śpiewacy częściej mówią niż śpiewają. Co z kolei problematyzuje klasyczną definicję dzieła operowego. Ale przecież mowa to muzyka, wywodzi się wszak ze śpiewu. Popisowym przykładem jest wybuch agresji Mr Eddy'ego. W filmie maфіozo bije dotkliwie i wyzywa pirata drogowego. W operze atakuje słowami młodego pracownika Forum, który mu przyniósł mikrofon. We Wrocławiu, podobnie jak podczas światowej prapremiery opery w Grazu (2003), Mr Eddy'ego kreował amerykański performer David Moss, jeden z najbardziej niezwykłych śpiewaków współczesnych. Fenomenalny Moss zaatakował chłopaka brawurową serią wrzasków, śpiewów i szepców, transformując teatralnego pomocnika w tancerza. Tego wieczoru nikt nie mógł być pewien swej tożsamości.

W filmie Lyncha dwóch różnych aktorów wcieli się we Freda i Pete'a. U Korczakowskiej obu mężczyzn gra jeden artysta, baryton Holger Falk, „jeden z najbardziej wszechstronnych intelektualnie i wokalnie śpiewaków na niemieckiej scenie”. Wrocławska premiera potwierdza wysoką opinię magazynu „Opernwelt”. U Korczakowskiej Fred/Pete potraktowany został jak ofiara wypadku. Artysta musi grać i śpiewać przez większą część opery leżąc w samych śliskach na plastikowej folii. Radzi sobie w tych trudnych okolicznościach koncertowo, a kamery projektują na ekrany piękne obrazy, transformując realność sytuacji w iluzję.

Równie świetna jest Barbara Kinga Majewska jako Renee/Alice. Majewska to wielki talent aktorski, a cudowna barwa jej głosu stanowi rewelacyjny kontrpunkt do dzikiej muzyki Neuirth i dźwiękowych eksplozji Mossa. Młoda śpiewaczka należy do najciekawszych dziś w Polsce performerek. Publikuje też błyskotliwe analizy krytyczne muzyki współczesnej. Na scenie daje istny popis sztuki transformacji. Jej Renee i Alice różniły się tak bardzo, że byłam pewien, że w obie postaci wcielają się różne artystki.

Wielką gwiazdą wieczoru była także młoda polska dyrygentka Marzena Diakun, wielka nadzieja światowej dyrygentury. Diakun bezbłędnie wyostrzyła główne wątki i konflikty w muzyce Olgi Neuirth. Obie orkiestry brzmiały znakomicie, partie solowe porwały, spiętrzenia dźwięków wbiły w fotel, a śpiewacy i aktorzy perfekcyjnie artykułowali frazy. Korczakowska i Diakun powołały do istnienia wielowymiarowy świat obrazów i dźwięków o porażającej sile oddziaływania i zachwycającej urodzie.

Scenariusz Lyncha i Gifforda destabilizuje także czas. Sławna kwestia „Dick Laurent is dead” rozpoczyna i kończy film. Jest to ta sama sytuacja, ale w pierwsze scenie Fred słyszy zdanie w domofonie, a w finale sam je wypowiada. Opera także kończy się tym zdaniem. Czas został jednak zapętłony inaczej niż w filmie. Poszczególne sceny w operze stanowią osobne studia tematów inspirowanych filmem. Każda taka sytuacja jest odrębną pętlą. Całość zdaje się jednak rozwijać bez powrotu do początku. Narracja operowa różni się zatem zdecydowanie od filmowej. Próba rozwijania kryminalnej zagadki nie jest na scenie ani podejmowana, ani tym bardziej dekonstruowana. Twórcy opery skupiają się raczej na zawiłościach międzyludzkich relacji i zawiłych performansach tożsamościowych. Nie uwodzą. Już raczej dokonują serii bolesnych wiewiękacji. Choć spektakl chwilami tryska również humorem.

Opera filmowa *Zagubiona autostrada* w inscenizacji Natalii Korczakowskiej to wyjątkowo udany przykład współczesnej sztuki krytycznej, odważnej i inteligentnej, świetnie zrealizowanej i mistrzowsko zagranej.

17-08-2016

GALERIA ZDJEĆ

ZAGUBIONA AUTOSTRADA, REŻ. NATALIA KORCZAKOWSKA, FUNDACJA SZABLÓWSKA STUDIO, NARODOWE FORUM MUZYKI

ZOBACZ WIĘCEJ

Fundacja Szablowska Studio, Narodowe Forum Muzyki, Stowarzyszenie Nowe Horyzonty, Teatr Polski we Wrocławiu
Zagubiona autostrada
libretto: Elfriede Jelinek i Olga Neuirth na podstawie scenariusza Davida Lyncha i Barry'ego Gifforda
dyrygent: Marzena Diakun
reżyseria: Natalia Korczakowska
scenografia: Anna Met
kostiumy: Marek Adamski
choreografia: Tomasz Wygoda
wideo: Marek Kozakiewicz
światło: Jacqueline Sobiszewski
live electronics: Krzysztof Gawlas
realizator dźwięku: Piotr Papier i inni
realizator światła: Zbigniew Bodzek i inni
obsada: Holger Falk, Barbara Kinga Majewska, David Moss, Piotr Lykowski, Michał Ślawicki, Dariusz Bronowski, Dariusz Maj, Marta Zięba, Rafał Kronenberg, Andrzej Olejnik oraz instrumentalści NFM Filharmonii Wrocławskiej
premiery: 21.07.2016

TAGI: [Natalia Korczakowska](#), [Elfriede Jelinek](#), [Olga Neuirth](#), [Zagubiona autostrada](#), [David Lynch](#), [Fundacja Szablowska Studio](#), [Wrocław](#), [Teatr Polski](#),

[Udostępnij](#)

SKOMENTUJ

Autor lub: [zaloguj się](#)

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

trzy plus dziesięć jako liczbę: 

KOMENTARZE (2)

Malgorzata Szablowska | 2016-08-19 10:16:12 [# Cytuj](#)
Gdzie jest Fundacja Szablowska Studio w kredytach??? Główny producent i JEDYNY!! nie wymieniony

ania | 2016-08-18 20:54:47 [# Cytuj](#)
"Buntuje się przeciw wszelkim próbom redukcji jej tożsamości do kobiety, do kompozytora płci żeńskiej". Po czym Pan to poznaje??